

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.

Adres telogr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 26 marca 1931

Nr. 36

## Krótki rzut oko na dzieje powrotu przed 10 laty po 600-letniej rozłące G. Śląska na łono swej Macierzy.

Już w poprzednim artykule wstępnym, wymieniając trzy ważkie, na drugą połowę marca przypadające rocznice dziesięciolecia — wspomnieliśmy jako trzecią dziesiątą rocznicę wyzwolenia Górnego Śląska. Tej rocznicy dla jej wyjątkowego znaczenia poświęcimy jeszcze i dzisiejszy artykuł wstępny.

Najbogatsza ta dzielnica Polski, zwana Górnym Śląskiem, oderwana została od pnia macierzystego kraju naszego już przed sześciuset laty.

Wyższe warstwy ludności tej ziemicy zostały skazane na zniemczenie. Duch polski przechował się jedynie w głębiach serc warstw ludowych, którego ożywiła znacznie w końcu 10-go stulecia tak zwana walka kulturalna.

Ruch katolicko-narodowy na Górnym Śląsku opierał się początkowo na niemieckiej partii centrowej, za żywiołowym impulsem szczególnie Wojciecha Korfantego przekształcił się jednak wkrótce w ruch patriotyczno-polski. Owcześnie poseł do Sejmu pruskiego, p. Korfanty, był pierwszym posłem z Górnego Śląska, który wszedł do Koła Polskiego w Berlinie, jako symbol łączności prastarej dzielnicy śląskiej z Polską.

W r. 1906 wybrano do Reichstagu już 5-ciu posłów polskich z okręgów Katowice, Pszczyzna — Rybnik, Tarnowskie Góry — Bytom, Lubliniec — Gliwice, Opole.

Po zakończeniu wojny światowej Polski Komitet Narodowy w Paryżu przystąpił do ustalenia zachodnich granic Polski. Dnia 19-go marca 1919 złożyła komisja tegoż komitetu przedstawicielom głównych mocarstw wyniki swych prac, wedle których, podobnie jak Gdańsk, został też wcielony w przyszłe państwo polskie cały Górny Śląsk, daleko na zachód, po obu brzegach Odry.

Jednak targom i intrygom niemieckim dzięki szczególnej dla nich życzliwości Loyd George'a, a jego jawnej niechęci dla Polski, udało się przeprowadzić zmianę tych pierwotnych warunków w tym sensie, że o przynależności G. Śląska rozstrzygnie głosowanie ludności.

Po ratyfikowaniu przez Niemcy traktatu wersalskiego w styczniu 1920, stanęła na Górnym Śląsku, w Opolu komisja międzysojusznicza celem objęcia zarządu kraju i przygotowania głosowania ludności. Na czele jej stał gen. Le Rond z Francji, a obok niego członkami byli płk. Percival z Anglii i gen. de Marinis z Włoch. Komisarzem plebiscytowym Rzplitej Polskiej został Wojciech Korfanty.

Rok 1920 i początek roku 1921 upływał na przygotowania do głosowania wśród niepomyślnych warunków. Mimo objęcia steru przez komisję międzysojuszniczą urzędnicy niemieccy, sędziowie, nauczyciele i księża, w 75 proc. Niemcy, pozostali na swych stanowiskach wraz z całym nagromadzonym od setek lat naciskiem zarządu niemieckiego i gospodarczej przewagi niemieckiej wobec robotnika polskiego. Równocześnie od jesieni r. 1920 pokątne starania Niemiec uzyskały jeszcze przyznanie prawa głosowania około 200 tys. ludzi, którzy dawno Górny Śląsk opuścili i żyli w Niemczech. A w Polsce wlokła się w r. 1920 wojna z Sowietami, działając niepomyślnie na nastroje górnośląskie, co Niemcy wykorzystywali, tem bardziej, że pokój w Rydze stanął dopiero 18-go marca 1921, na dwa dni przed głosowaniem tak, iż ludność o tem się nie dowiedziała dość szeroko, a Niemcy rozpuszczali wieści o zerwaniu rokowań i dalszej wojnie.

Gdy nadeszła wiadomość o uchwale Rady Najwyższej w Londynie z dnia 21-go lutego 1921, wyznaczającej głosowanie na 20-ty marca 1921, wydał Wojciech Korfanty odezwę, w której mówił:

**„Idźcie teraz na święty bój, a dzień 20 marca 1921 będzie dniem największego zwycięstwa ludu górnośląskiego. To zwycięstwo będzie nasze, bo sprawa nasza jest święta i słusna. Bóg sprawiedliwy czuwa nad na-**

mi i błogosławić będzie wielkim zapasom waszym. Przy Jego pomocy, dnia 20-go marca 1921, wszystkie dzwony w Polsce zadzwonią: Radujmy się z braćmi, lud górnośląski się wyzwolił i na wieki połączył się z Macierzą — Polską“.

W głosowaniu z 29-go marca 1921, na całym obszarze, wraz z zachodnimi częściami, bardziej zniemczonymi, uzyskali Niemcy 742.600 głosów, a Polacy 472.700 głosów, ale na środkowo-wschodniej części obszaru Górnego Śląska z Pszczyną, Rybnikiem, Katowicami, Królewską Huta, Tarnowskimi Górami, a także Gliwicami około 400 tys. głosów polskich miało przewagę nad około 350 tys. głosów niemieckich, ponieważ zaś traktat wersalski nakazywał wyraźnie ustalanie wyników gminami, mieliśmy tam większość polską w 462 punktach przeciw niemieckiej w 94 punktach.

Tak więc, dziesięć lat temu, 20-go marca 1921, głosy ludności polskiej rozstrzygnęły o przynależności wschodniej części Górnego Śląska, z jej skarbnami nie tylko w duszach ludzi, ale także w łonie ziemi, do Polski.

Lecz po tem głosowaniu rozpoczęły się podziemne zabiegi Niemiec u p. Loyd George'a o przyznanie im Górnego Śląska w całości lub niemal w całości, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, żądającego rozgraniczenia właśnie wedle wyników gminami.

Wskutek tych zabiegów w komisji międzysojuszniczej doszło do rozdwojenia. Gen. Le Rond przedstawił szkie rozgraniczenia, zgodnie z postanowieniami traktatowymi. Angielski płk. Percival wraz z włoskim gen. de Marinis przedstawili wnioski, dające Polsce ledwie skrawki bez okręgu przemysłowego.

## Ostatnie posiedzenie Senatu.

Przyjęcie ustawy alkoholowej. — Marsz. Senatu z okazji 10-lecia plebiscytu wyraził hołd dla Śląska; jednak uczynił to dopiero na domaganie się stanowcze posłów z innych klubów. Nie śmiał atoli wymienić ani słówkiem najwięcej w tem dziele zasłużonego męża — Korfantego. — Sejm nad tą tak ważną dla całej Polski rocznicą przeszedł do porządku dziennego. Zamknięcie sesji.

Warszawa, 22. 3. Ostatnie posiedzenie Senatu niespodziewanie przeciągnęło się do bardzo późna.

Po załatwieniu szeregu ratyfikacyj lżba przystąpiła do rozpraw nad ustawą alkoholową. Dyskusja trwała około 4 godzin.

W toku dyskusji senator dr. Czesław Meissner (Klub Narodowy) omawiał zagadnienie to ze stanowiska społecznego i zdrowotnego, poddając ustawę ostrej krytyce i zgłaszając do niej szereg poprawek.

Charakterystyczne, że m. in. proponowano ze strony BB sprzedaż alkoholu w niedzielę i święta od godz. 12 do 14.

Wszystkie wnioski opozycji odrzucono. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto 55-głosami przeciwko 25.

Następnie marszałek Senatu Raczkiewicz, nawiązując do 10-tej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku, wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając doniosłość tego faktu i wyrażając hołd dzielnemu ludowi górnośląskiemu. W tem miejscu odezwały się oklaski, a senatorowie powstali z miejsc na znak hołdu.

Z kolei marsz. Raczkiewicz dał rekapitulację działalności Senatu podczas sesji budżetowej, poczem premier Sławek odczytał dekret, zamykający sesję.

Należy wyrazić radość, że przynajmniej Senat nie zapomniał o tej wielkiej rocznicy G. Śląska. Sejm przeszedł nad nią do porządku dziennego. Dobrze, że przynajmniej błąd ten naprawił marsz. Raczkiewicz, ale stało się to dopiero na skutek stanowczej interwencji senatorów. Interwencja ta zmierzała do tego, aby oddać hołd temu człowiekowi, którego nazwisko związane jest nierozzerwalnie z powrotem G. Śląska na łono Macierzy — Wojciechowi Korfantemu.

P. marsz. Raczkiewicz nie miał jednak odwagi wyrazić hołdu temu człowiekowi, który jest symbolem i upostaciowaniem ludu górnośląskiego, t. j. Wojciechowi Korfantemu.

### Manifestacje plebiscytowe na Śląsku.

Katowice, 23. 3. Wczoraj w Katowicach odbyła się wielka manifestacja ku uczczeniu 10-lecia plebiscytu. Przemawiali prezes Poty, ks. radca Robota oraz senator Kobyliński. Wysłano telegramy do Prezydenta Rzplitej i Wojciecha Korfantego.

Podobne manifestacje odbyły się w Mysłowicach, Siemianowicach, Tychach, Bytkowie i wielu innych miejscowościach.

### Depesza do Korfantego z okazji 10-lecia plebiscytu na G. Śląsku.

Prezydium Stronnictwa Narodowego wysłało do senatora Korfantego następującą depeszę:

„W dziesiątą rocznicę plebiscytu bojownikom o złączenie Górnego Śląska z Macierzą i Ich Wodzowi wyraził czci przesyła

„Stronnictwo Narodowe.  
„(—) Bartoszewicz, Wierczak“.

### Marsz. Piłsudski opuścił Madagę.

Funchal, 23. 3. Dziś o godz. 17 marsz. Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku „Wicher“. P. Marszałkowi towarzyszą w drodze płk. Wojczyński oraz kpt. Lopański. Na molo portowym zegnali p. Marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz kompanja honorowa piechoty.

Znów pogłoski o dymisji ministra rolnictwa.

Warszawa. Według krążących pogłosek minister rolnictwa p. Janta-Polczyński ma ustąpić, a na jego miejsce ma być mianowany pułkownik Kania.

Mówią również, że ustąpi istotnie minister sprawiedliwości, p. Michałowski. Powyższe podjęmy z obowiązku dziennikarskiego

# O bicie dzieci z powodu pocztówek „imieninowych“.

## Interpelacja w Sejmie.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego ostatniego posiedzenia Sejmu znajdował się wniosek Klubu Narodowego, CHD, NPR, PPS i Kl. Chł. bicia dzieci po twarzy przez nauczyciela w Zalesiu za niewysyłanie pocztówek na imieniny p. min. Piłsudskiego. Wniosek uzasadniał p. Gabryela Barlicka (Kl. Nar.):

„W parę tygodni po ogłoszeniu okólnika min. W. R. i O. P., zakazującego wszelkich składek w szkołach, zaczęła się akcja zbierania pieniędzy na pocztówki imieninowe i zmuszania nauczycieli i uczniów do składania na tych pocztówkach swoich podpisów. Akcja ta wkrótce przybrała charakter wyraźnego nacisku, a epilogiem jej są fakty bicia dzieci po twarzy za uchylania się od podpisywania pocztówek w szkole powszechnej w Zalesiu i Lubawie na Pomorzu i w Jabłonnie pod Warszawą. Świeżo dowiadujemy się o wydaleniu dwóch uczniów w Rzeszowie z 5-tej klasy gimnazjum za tę samą przewinę.

Wszyscy, którzyśmy złożyli wniosek niniejszy, doznajemy uczucia głębokiego wstydu, stojąc wobec faktu używania brutalnej przemocy fizycznej w dziedzinie wychowawczej — właśnie tej, gdzie wpływ ducha święcić winien swoją moc i zwycięstwo.

Nauczyciel wychowawca bije — ten, który jest powołany do kształtowania charakteru młodzieży, ten

któremu rodzice powierzają z ufnością swoje dziecko, bije, bo nie udaje mu się zgwałcić sumienia dziecka. Nauczyciel zamiast otoczyć dziecko atmosferą prawdy, w sposób brutalny wywołuje w niem możliwość, a często niestety i konieczność kłamstwa.

Co to się stało? Jakże daleko odeszliśmy od wskazań komisji edukacji narodowej, która na każdym kroku zaleca wychowanie charakteru „obywatela“. Dziecko, w takiej atmosferze wychowane, jakimże stanie się obywatelem, co za zamęt powstanie w jego duszy.

Więc takimi drogami biega nasze dzieje wspólczesne! Z jednej strony kuratorjum swoimi nakazami łamie wolę nauczycieli i poniewierając ich przekonania, demoralizuje tych, co są wychowawcami przyszłego pokolenia. A z drugiej strony takie metody, to zaprzeczanie owoców naszej kultury, to niszczenie prawdziwego naszego oblicza. Bo Polska to nie wschód, a zachód, to kultura chrześcijańska, myśmy zawsze kochali wolność i nie znosili gwałtu. Mamy tradycje rycerskiej kultury — przemoc, zasadzka, znęcanie się nad płaskim lub bezbronnym była nam wstrętna. Ta teraźniejszość, pełna gwałtów, jest jakimś szaleństwem wobec ducha narodu i jego przeszłości. Jeszcze nie załatwiona, krwawiąca i hańbiąca sprawa Brzeźcia, a tu znów gwałt i przemoc.

# Sejm uchwalił cały budżet na posiedzeniu sobotnim.

## Zamknięcie sesji Sejmu.

Sobotnie, ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu, trwające wszystkiego dwie i pół godziny, poświęcone było ostatecznemu uchwaleniu budżetu.

Zmiany, poczynione przez Senat, w cyfrach budżetu omówił pos. Hołyński (Be-Be), wnosząc imieniem komisji o przyjęcie wszystkich poprawek Senatu.

Następnie zabrał głos kierownik min. skarbu, plk. Matuszewski, który jako cel swego przemówienia określił oświetlenie i ocenę dokonaną nad budżetem pracy w syntetycznym skrócie.

Pos. Langer (Kl. Lud.) oświadczył, że Klub jego, nie mając zaufania do obecnego rządu, nie może głosować za budżetem; wobec tego nie bierze zań najmniejszej odpowiedzialności i nie weźmie udziału w głosowaniu nad poprawkami Senatu.

Z kolei imieniem Klubu Narodowego przemówił pos. Czetwertyński, oświadczyć, że mowa ministra

skarbu Matuszewskiego tembardziej utrwala Klub Narodowy w przekonaniu, iż winien głosować przeciw budżetowi.

Pos. Czapiński, przemawiając imieniem PPS., zajął również stanowisko opozycyjne i krytyczne wobec działalności obecnego rządu.

Po deklaracji p. Łuckiego (Ukr.) przeciw budżetowi i polemikach pp. Miedzińskiego i Hołyńskiego (Be-Be) przyjęto wszystkie poprawki Senatu i marsz. ogłosił, że cały budżet został uchwalony.

Pod koniec posiedzenia marsz. Świtalski (B. B.) wygłosił obszernie przemówienie o pracach Sejmu, a premier plk. Ślask odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zamykające z dniem 21 bm. sesję zwyyczajną i budżetową Sejmu.

Okres feryj parlamentarnych potrwa prawdopodobnie długo, bo około dwóch miesięcy.

# Skandal w Operze we Warszawie w dniu galówki imieninowej.

## P. Prezydent Rzplitej opuścił przedstawienie.

Warszawa. Na imieninowe przedstawienie galowe 19 marca w Teatrze Wielkim wystawiono po raz pierwszy nowonapisaną operę Wieniawskiego p. t. „Król Kochanek“ do której libretto napisał jeden z współpracowników „Polski Zbrojnej“. Opera została zakwalifikowana do wystawienia na dzień galówki przez komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, na którego czele stoi osławiony b. marsz. senatu, p. Szymański.

Przedstawienie wywołało niebawomy skandal. Oto wobec treści opery, p. Prezydent Rzeczypospolitej, obecny w loży, uczuł się zmuszony opuścić teatr przed końcem przedstawienia. Wraz z p. Prezydentem opuściło teatr szereg dygnitarzy państwowych. Opera ta ma treść muzyczną niesłychanie bląhą. Jej motywem przewodnim jest piosenka „O mein lieber Augustin“ a libretto zaczerpnięte jest z czasów panowania w Polsce Augusta III. Mocnego, Sasa. Na scenie przewijają się obrazy rozpasania dworu, przedstawione w formie niesłychanie drażliwej.

Tego rodzaju libretto zakwalifikował do wystawienia na przedstawienie galówkowe komitet imieninowy. A więc skandal na całej linii.

# Echa akcji „pocztówkowo-imieninowej.“

## Wydalenie dwóch uczniów za niepodpisanie pocztówek do marsz. Piłsudskiego.

Rzeszów. Ostatnio podaliśmy wiadomość o wydaleniu dwóch uczniów z gimnazjum rzeszowskiego. Ojciec jednej z wydalonych rzecz przedstawia w ten sposób: „Dnia 14 marca r. b. rektor prywatnego gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie, p. Siudy, wydalili ze szkoły córkę moją Marję Liwównę, uczennicę piątej klasy. Przyczyną tego zarządzenia

było nienapisanie przez córkę kartki imieninowej do marsz. Józefa Piłsudskiego na Maderę. Według wiadomości, które udało mi się stwierdzić, wydalenie poprzedziły następujące okoliczności:

W piątek, dnia 13 marca, p. Kamińska, nauczyciela w kl. V., rozdała uczniom kartki do wypełnienia treścią imieninową i do podpisania. Kilka uczennic kartek nie napisało. Pomiędzy nimi była i moja córka. Nazajutrz ponownie rozdano tym uczniom kartki. Wówczas od pisania wstrzymały się: moja córka i Halina Nieciówna, córka lekarza i zasłużonego działacza społecznego w Rzeszowie. Niedługo potem p. dyr. Siudy wezwał obie dziewczynki do kancelarii i z każdą z nich zosobna przeprowadził taką mniej więcej rozmowę:

— Dlaczego nie napisałaś kartki?

— Bo nie było rozkazu.

— Tak, rozkazu nie było, ale powinnaś była napisać. Ty Piłsudskiego nienawidzisz?

— Nie, ale kartki pisać nie będę.

Wówczas p. dyr. Siudy rzucił podniesionym głosem: — „do Bismarcka byś pisała!“

Tem pan dyrektor zakończył swą indagację. Po chwili zjawił się w klasie, odczytał jakieś pismo, polecił córce mojej i p. Nieciównie zabrać książki i wracać do domu oraz oświadczyć rodzicom, że od dzisiaj przestają one być uczenicami zakładu.

Córka przyszła z płaczem do domu. Była tak wzruszona, że z początku nie umiała opowiedzieć całego zajścia. Lekarz stwierdził u 15-letniej dziewczęcia, że choroba została wywołana silnym wzruszeniem.

W dwa dni potem zebrała się rada pedagogiczna gimnazjum i uchyliła zarządzone przez dyrektora wykluczenie, a merytoryczne załatwienie sprawy skierowała do kuratorjum we Lwowie.

P. dyr. Siudy zawiadomił mnie o fakcie wydalenia córki piśmie, w którym jako powód wydalenia podaje: „Uczennica przeciwstawiła się w sposób manifestacyjny postulatowi szkoły, czyniąc przez to wyłom w realizowaniu przez szkołę postulatów wychowawczych“.

Taki jest nagi stan rzeczy.

# P. wojew. Lamot na zgromadzeniu Pom. Okr. T. N. S. W. zgnął robotę tych nauczycieli, którzy zniewalali dzieci do napisania i wysłania kartek imieninowych?

Dnia 22 marca rb. odbyło się w Toruniu walne zebranie Okręgu Pom. T-wa Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, na którym p. woj. Lamot wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone w swej głównej części osobie marsz. Piłsudskiego. W tem swoim przemówieniu poruszył też i sprawę owych kartek imieninowych, karcąc zbytnią gorliwość nauczycieli w kierunku zniewalania uczniów do wysyłania owych życzeń, oświadczając m. in.:

„Co winien uczynić nauczyciel? Nauczyciel ten winien był opowiedzieć dzieciom życie tego człowieka (marsz. Piłsudskiego), powieścić im, że bardzo on Polskę ukochał i choć teraz, gdy sprawuje władzę, różnie ludzie sądzą o tem, czy dobrą obiera drogę, to on, ich wychowawca, powstrzymując się od sądu o tem, bo są to rzeczy skomplikowane i trudne, zostawia zaś im, dzieciom, do uznania, czy chcą temu człowiekowi swe życzenia wystać.“

A jak było w r. 1931? Z przyjemnością stwierdzić trzeba, iż w olbrzymiej większości wypadków było tak właśnie. Ale były i niepotrzebne zgryzoty i nie zawsze w należyty sposób zrozumienie szczytnej roli wychowawcy.

Znalazły się tepe, zakute głowy, które potraktowały tę akcję jako rodzaj pensum szkolnego i prowadziły kontrolę owych pocztówek tak, jak się prowadzi kontrolę wypracowań szkolnych, a może nawet znalazły się takie marne lokalne charaktery, które wyobrażały sobie, iż niepotrzebna i przesadna w tej sprawie gorliwość może stać się drogą nawet dla kariery.“

Tyle p. Wojewoda. Niestety, słowa te przyszły już po dokonanej fakcie, a więc zapóźno. Gdyby takie słowa i wyjaśnienia w sprawie owych kart imieninowych były padły przed ich wysłaniem z kompetentnej strony pod adresem wychowawców młodzieży, pewno, że tych zgryzotów byłoby mniej albo wcale by ich nie było. A tak było ich nawet sporo. P. Wojewoda mylił się, twierdząc, że w olbrzymiej większości wypadków było u nauczycieli postępowanie w tej sprawie takie, jakim je chciał mieć p. Wojewoda. W rzeczy samej było dużo „tepych, zakutych głów“, którzy z kijem w rękę stali nad dziećmi, piszącymi owe kartki, a część do Marszałka wpajali im niekiedy nietylko już pogrozkami, ale i dłońią po twarzy, a nawet pięścią po karku. Dobrze, że ci gorliwcy, przynajmniej teraz, choć już po festum, otrzymali z ust p. Wojewody ostrą reprimendę za swą zbytnią gorliwość. Ale czyż tylko oni sami zawinili? Czyż te okólniki, które rozsyłano do poszczególnych zakładów naukowych, domagające się imiennych spisów i tych uczniów, którzy kartki imieninowe podpisują i tych, które nie podpisują, wprost nie zachęcały do takiej „przesadnej gorliwości“?

# Kawaler „Virtuti Militari“ i „Krzyża Walecznych“ napadnięty przez pułkownika.

Lwów. „Kurier Lwowski“ donosi, że na właściciela kiosku w gazetami na poczcie głównej we Lwowie, p. Marcina Möcka, kawalera wielu odznaczeń bojowych (m. in. orderu „Virtuti Militari“ i „Krzyża Walecznych“) napadło ośmiu mężczyzn, jeden z przybyłych, pułk. zandarmerji Piatkowski, wywijając szpicrutą — głośno wykrzykiwał:

„Stul pysk, bo ci rozwalę głowę“, „Zastrzelę cie jak psa“. Publiczność stanęła po stronie napadniętego i napad został zlikwidowany w komisariacie policji.

Bezpośrednio po napadzie policja opieczętowała kiosk p. Möcka.

# Wyrok w procesie o uprowadzenie prezydenta Finlandji.

Ryga. Donoszą z Helsingforsu, że zapadł wyrok w sprawie uprowadzenia b. prezydenta Finlandji, Stahlberga. Sąd skazał b. szefa sztabu generalnego, gen. majora Waleniusa, na rok i 10 miesięcy twierdzy, a podpułk. Kuusssaari na 2 lata twierdzy.

Obaj oficerowie zostali wydaleny z wojska. Poza tem skazano szereg osób, zamieszanych w tę aferę, na mniejsze kary więzienia.

Maurycy Jokai.

# PRZEKŁĘTE MIEJSCE.

Na ustroniu stoi samotny, piętrowy dom, z którym chcemy czytelnika zapoznać. Zewnętrzny jego wygląd jest skromny i miły; mury biało tynkowane, zielono obramowane okna nadają mu jakiś wdzięk, charakter malowniczy i przyciągający. Przed domem rosną włoskie topole, za nim rozciąga się obszerny park, ponad żelaznymi sztachetami bujają gałęzie jaśminu, a przez otwartą bramę zajrzeć można na podwórze, na środku którego wznosi się galerijka, a z niej otwiera się najpiękniejszy widok na całą okolicę...

A w domu tym nie mieszka nikt.

Przypatrzwszy się bliżej, zauważymy w budynku coś odrażającego, odpychającego. Szyby okien blyszą wszelkimi kolorami tęczy, w oknach galerijki stoją wazon z uszlachnionymi kaktusami, w ogródku na grządkach kwiatowych rosną chwasty, a okucia drzwi gęsto są rdzą pokryte; nie słychać żadnego tonu, żadnego głosu. Drzewa i krzewy rosną razem pomieszane,

ale żaden ptak na nich nie siada, aby porannym śpiewem powitać dzień wschodzący: nie widać żadnej pszczołki, którąby przyszła ssać miód z kwiatów. Nawet sieci pajęczej w kącie dostrzec nie można: — niezamieszkałe, milczące jest wszystko, jak gdyby dopiero teraz zbudowane, nikt tu nie zachodzi, z wyjątkiem czasy, który jednak żadnych śladów nie zdejmuje pozostawiać.

W tyle w ogrodzie między dzikiem zielskiem bije gorące źródło; wszelkiego rodzaju trujące rośliny otaczają je z obu stron.

Naokoło domu widać małe pagórki, trawą zaroste, podobne do mogił; na niektórych nawet wałęsa się resztki zniszczonych krzyżów. Wygląda to tak, jak gdyby przeznaczaniem domu było strzec tych grobów.

Na jednej ścianie czernieje duży, ponury krzyż, którego stamtąd ani wiatr ani deszcz ani ręce ludzkie usunąć nie mogą.

Nikt, nic nie mieszka w tym domu.

Opustoszałe ruiny mają swoje duchy, które o północy wychodzą z zapomnianych grobowców i wloką za łańcuchy, po pustych przestrzniach, jęcząc i trupeim obliczem strasząc ludzi; jednak w tym domu niema nawet duchów, tylko jakieś bezimienne, niewypowiedziane przerażenie, które owłada umysłem

człowieka, wstępującego w te pokoje, w te puste, głuche odgłos wydające komnaty, w których w lecie panuje lodowe zimno i przez które wyje wiatr, mroźnym ścinającym krew w żyłach. Tak zimnym może być tylko oddech śmierci... Tak... w tym domu mieszka Śmierć.

Kto się odważy jedną noc przepędzić pod tym dachem, ten zobaczy jej wykrzywione oblicze, ale nigdy już nie opowie, co widział.

Pagórki owe wokoło domu to mogiły.

Dom ten jest przeklęty.

Biada temu, kto tu zagości! będzie on gościem śmierci.

Baltazar Madocsay, który niegdyś w okolicy cały płat ziemi posiadał, dziś jeszcze pamiętany jest i wspomniany z powodu strasznej śmierci, którą poniósł. Konie, spłoszwszy się w lesie, wlokły go przez zarośla i gęstwiny i rozszarpały w kawałki. A życie jego było tak samo nieszczęśliwie, jak śmierć, tak samo był godny pożałowania za życia, jak przy zgonie.

Był bogaty: po ojcu, którego nigdy nie znał, odziedziczył trzy wsie. Nie miał jeszcze roku, gdy utracił rodziców. (C. d. n.)

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 25 marca 1931 r.

Kalendarzyk. 25 marca, Środa, Zwiastowanie N. M. P.  
26 marca, Czwartek, Ludgera b. w., Tekli m.  
Wschód słońca g. 5 — 27 m. Zachód słońca g. 17 — 56 m.  
Wschód księżyca g. 8 — 27 m. Zachód księżyca g. 1 — 54 m.

### Wypłcenie renty inwalidom i jej wysokość.

Ostatnio podaliśmy do wiadomości, że 1. 4. rb. Izby Skarbowe wypłcać będą inwalidom rentę z zasiłkiem. Renta ta na rok budżetowy została ustalona w następującej skali:

Inw. woj. I. kat., którzy utracili zdolność do pracy 15 proc., otrzymują rentę wraz z dodatkiem w wysokości od 21—34,50 zł, zależnie od stanu rodzinnego, inwalidzi z utratą zdolności do pracy od 16—24 proc. otrzymują od 28—46 zł. III kat. od 25—34 proc. — 42—69 zł, IV kat. od 35—44 proc. — 56—92 zł, V kat. od 45—54 proc. — 80—125 zł, VI kat. od 55—64 proc. — 96—150,10 zł, VII kat. od 65—74 proc. — 121—184 zł, VIII kat. od 75—84 proc. — 137—209 zł, IX kat. od 85—94 proc. — 176—267 zł, od 95—100 proc. — 215—305 zł.

Do renty inwalidkiej dla ciężko poszkodowanych, t. j. tych, którzy utracili zdolność do pracy wyższą niż 45 proc., wliczony jest zasiłek dla ciężko poszkodowanych. Wdowy po inwalidach, zdolne do pracy, otrzymywać będą rentę mies. w wysokości 42 zł, wdowy, niezdolne do pracy, 70 zł., sieroty po inw. przy matce miesięcznie 28 zł., sieroty zupełne 42 zł. Ojciec lub matka po inwalidzie będą otrzymywać 28 zł. miesięcznie, jeżeli oboje żyją, to razem otrzymają 42 zł. miesięcznie.

### Z miasta i powiatu.

#### Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasło. Jak wiadomo, odbyło się w ub. sobotę posiedzenie Sejmiku powiatowego, na które stawili się 38 członków. To posiedzenie pobiło rekord wszystkich dotychczasowych i to swoją długością. Rozpoczęło się bowiem o godz. 10-ej przed południem, a zakończyło się o godz. 12 minut 30 w nocy, a zatem trwało łącznie z dwoma przerwami 14 i pół godziny. Porządek obrad składał się z 18 punktów, z których najważniejszy: „Uchwalenie budżetu na rok 1931/32”, zajęł najwięcej czasu. Szczegółowe sprawozdanie dla obfitości materiału, a szczegółowi miejsca, jesteśmy zmuszeni odłożyć do następnego numeru gazety.

#### Z targu.

Nowemiasło. Na ostatnim targu płacono za pół kg. masła 1,80—2,00, mdl. jaj 1,50—1,60, kawałek twarogu 50—80 gr, pół kg. jabłek 50—60 gr, gęsi 6,00—8,00, kaczkę 4,—5,00, kury 2,50—4,00, za szt., parka gołębi 1,50, ryby od —50—1,20, ctr. kartofli 3,—. Za świnię natomiast płacono 45 zł za ctr, za parkę prosiąt 40—45 zł.

#### Pryszczycza w pow. lubawskim.

Urządowo stwierdzono przyszczycę bydła racicowego w następujących zagrodach: pp. Marji Zboińskiej Nowydwór, Jana Piłta w Kołodziejkach.

Wyżej wymienione zagrody tworzą okręgi zapowietrzone.

#### Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Lubawie.

Lubawa. W czwartek, dnia 12 marca rb., odbyło się do roczne Walne Zgromadzenie członków Banku Ludowego w Lubawie, w lokalu bankowym. Zebranie zgaił prezes Rady Nadzorczej, ks. prałat Kasyna, który też Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył. Do pisania protokołu Walnego Zgromadzenia przewodniczył p. Drodzowski, zaś na ławników pp. burmistrza Patera, Wrońskiego i Gołębińskiego z Lubawy. Sprawozdanie z czynności Spółdzielni w roku ubiegłym zdał dyrektor banku, p. Władysław Kijora. W pierwszej części swego obszernego sprawozdania p. dyr. Kijora dał jasny pogląd na całokształt interesów Spółdzielni, jak one się w roku 1930, który był 60-tym rokiem istnienia Banku Ludowego w Lubawie, rozwijały, zaś w drugiej części sprawozdania przedstawił i wyjaśnił szczegółowo wszystkie pozycje bilansu. W imieniu Rady Nadzorczej zdał sprawozdanie prezes, ks. prałat Kasyna. Ze sprawozdania wynikało, że Rada Nadzorcza bardzo gorliwie i sumiennie wykonywała swe obowiązki. Planarnych posiedzeń Rady Nadzorcza odbyła w ciągu roku 21, zaś komisja rewizyjna oprócz tego odbyła 14 posiedzeń. Taką czynną współpracą, a zgodną i harmonijną, Zarządu i Rady Nadzorczej około rozwoju instytucji jest rzeczywiste pochodząca godna. Bilans za rok 1930 został przez członków jednogłośnie przyjęty. Z bilansu tego widać poważny rozwój Banku Ludowego w Lubawie w roku ubiegłym. Obroty wzrosły prawie na wszystkich kontaktach. Kapitał obrotowy powiększył się w stosunku do roku poprzedniego o zł. 300.000 i osiągnął kwotę 1.700.000 zł. Bardzo poważnie wzrosły wkłady oszczędnościowe, które dochodzą do kwoty jednego miliona złotych. Zysk do dyspozycji Walnego Zgromadzenia wynosi 45622,93 zł i został przez Walne Zgromadzenie po uchwaleniu 10 proc. dywidendy, przeznaczony do rezerwy, głównie do funduszu zasobowego. Do Rady Nadzorczej zostali ponownie wybrani jednogłośnie: pp. Alojzy Biernacki z Lubawy, Franciszek Licznerski z Lubawy, Piotr Megger z Prątnicy, Włodzimierz Sikorski z Rakowic. Przy punkcie ostatnim porządku obrad p. Włodzimierz Sikorski z Rakowic wskazał na świetny rozwój instytucji, na bardzo silne podstawy banku oraz na prawie niezwykłą w czasach obecnych płynność bilansu, z której wynikała wielka sprawność spółdzielni lubawskiej, którą instytucja ta zawsze się odznaczała i przez którą coraz większe zyskuje wśród społeczeństwa zaufanie. W tej samej myśli przemawiał p. burmistrz Pater, który w imieniu członków spółdzielni złożył podziękowanie Radzie Nadzorczej i Zarządowi za gorliwą i sumienną pracę około niesienia dzisiaj tak bardzo w życiu gospodarczym potrzebnej pomocy. W odpowiedzi prezes Rady Nadzorczej, ks. prałat Kasyna, podziękował członkom za wielkie zrozumienie łączności i solidarności i złożył w imieniu Rady Nadzorczej podziękowanie Zarządowi za owocną pracę.

Rozwój Banku Ludowego w Lubawie jest stały i poważny i na przyszłość najlepsze rokuję nadzieje. Pod względem kapitału obrotowego i liczby czynnych członków spółdzielnia lubawska wzbija się na pierwsze miejsce wśród spółdzielni pomorskich, co zaznaczył przy ostatniej rewizji rewident związkowy. Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy!

#### Bolesna wiadomość.

Kazanice. Jak się dowiadujemy, przewiel. ks. wikary Schwanitz opuszcza stanowisko wikarego w tut. parafii i na polecenie J. E. ks. Biskupa Chełmińskiego zostaje z dniem 1 kwietnia przeniesiony do Drzycimia, pow. Świecie. Wiadomość o przeniesieniu uderzyła w tut. parafian jak grom z nieba i zasmuciła bardzo tut. społeczność. W czasie swej 4-letniej bytności u nas ks. Schwanitz umiał zaskarbić sobie zaufanie i zdobyć serca każdego z parafian. Bo też nie próżnował, gdy miał wolny czas, pracował gorliwie, chętnie i z wielkim zamięowaniem w różnych towarzystwach, jak Stow. Młodzieży i Śpiewu oraz był bardzo dzielnym działaczem narodowym, który nie ukłękł się niczego. Pamięć jego nigdy nie zgaśnie wśród nas. Odchodząc, pozostawia po sobie żywy pomnik swej dzielnej i mozolnej pracy społecznej w tut. parafii.

Wobec tego życzy mu tut. społeczność z całego serca zdrowia, długiego życia i wszelkiej pomyślności w jego pracy na mowej placówce duszpasterskiej.

(Chór śpiew. św. Cecylii.

Mimo ciężkich czasów nie żałuj grosza na krzewicielkę oświaty, — gazetę i zapisz sobie

## „DRWĘCĘ”

na miesiąc kwiecień lub cały kwartał!

### Z życia rolnika.

Ciche. Wiosenne słonko zaczyna wesoło przyświecać, lecz twarz rolnika jakoś wygląda ponuro. Bo wieprzki, zboże tanie, a i gospościa z swej trzody „krzczące” się nie raduje, bo nabił także za beczkę oddaje, a „pieprz i kubabę” drogo kupuje. Pan sołtys co kilka dni „kule” rżnie i woła to o podatek, to o ubezpieczenie i t. d. i t. d., a kieszeń pusta jak „Sahara”. Co tu robić? Jedzie więc rolnik na „orełkę” po zwózkę drzewa i zarabia 2 kołmi 6 zł (sześć złotych) dziennie. O! To kalkuluje się! Mimo, że każdy rolnik cierpi, to jeszcze jeden drugiego wyzyskuje. Np. znamy wypadek, że gospodarz N. N. z sąsiedniej wsi zgodził imieniem wszystkich zwózek drzewa, kilka wyrebów, od firmy za m. 4,50 zł., a innym płaci tylko 2,50 zł. i na tym interesie przy kilku wyrebach zarobi parę tysięcy złotych, a to tylko z krwawej pracy swych współpracowników. Czy to nie wstyd?!

### Z życia rybaków.

Ciche. Każdy rybak oczekuje niewodu, ażeby też uzyskać dobre połowy, bo dzierzawa jest do płacenia, a nie mniej „malutkie” połatki. To też rybacy z okolicznych wiosek, jak W. Partęciny, Łąkówek, Robotno etc. z całą energią przystąpili do łowienia ryb niewodem. Lecz o cudo! Zamiast centnarów, ułowiono dziennie parę funtów. Każdy niewód zatrudnił do 12 pomocników, składających się prawie z biednych bezrobotnych, którzy przy takim połowie tak wyszli jak „Zabłocki na mydle”, a właściciel jeziora, obliczając dziennik, im płacaną i zużycie narzędzi, naprawdę grubo kapitał musi do takiego połowu dokładać. Takie okoliczności powinny być przy wymiarze podatków brane pod uwagę, a jednak, jak dotychczasowa praktyka wykazała, jest przeciwnie. Główna zasada jest: „Rybak ma, to niech da, a choćby z kolana brał”.

### Z Pomorza.

#### Nieszczęśliwy wypadek.

Jeleni. W ub. środę, gdy jechał saniami p. Bolesław Łożyński z Jelenia na pogrzebu swojego szwagra do domu, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Koń uderzył go tylną nogą tak silnie w bok, iż stracił przytomność. Natychmiast zawrócono do miasta, a wezwany lekarz stwierdził obrażenia wewnętrzne i polecił wysłać chorego do szpitala celem ewent. dokonania operacji.

#### Dziecko, cudem uratowane z Drwęcy.

Brodnicza. W ub. sobotę, 21 bm., w południe wpała przy dużym moście do Drwęcy półtoraroczna córeczka robotnika Myszkiewiczza. Silny prąd rzeki poniósł dziecko na sam środek rzeki, wobec czego, mimo usilnych starań, trudno było pospieszyć z pomocą. Dopiero gdy prądem rzeki przybliżyło się do brzegu i to na zakręcie koło wieży zamkowej zdołano przy pomocy drągów dziecko wyratować. Rodzice zwrócili się z niem do lekarza.

#### Komunikat.

Brodnica. Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 6 marca 1931 r. będzie pobierany, począwszy od dnia 1 kwietnia 1931 r., dodatek w wysokości 10 proc. do uiszczonych kwot podatków bezpośrednich, a w tej liczbie także przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę oraz przy podatku od kapitału i rent, dalej podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.

Dodatek ten nie będzie pobierany do podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r., opłat celnych, jak również do dodatków samorządowych.

Kierownik Urzędu: (—) Machalski.

#### !Pożar stodoły.

Gorzeczenia. Dn. 22 bm. około wiecz. wybuchł w zabudowaniach rolnika p. Szóstakowskiego w Gorzeczycy pożar, który strawił doszczętnie stodołę wraz z maszynami rolniczymi. Zagrożony chlew, dzięki Strażom Pożarnym z Gorzeczycy, Brodnicy i Osieka, powiat Rypin, został uratowany. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci, gdyż rodzice w tym czasie byli nieobecni.

#### Wielki pożar.

Chełmno. Przed kilku dniami wybuchł pożar w majątności Kamlarki pod Chełmem. Pożar objął stajnie, obory i owczarnię tak, iż wkrótce płonęły całe zabudowania gospodarskie. Wskutek energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży pożarnych i ziemian udało się ochronić dalsze budynki i ocalić żywy inwentarz. Nieruchomość była ubezpieczoną. Szkody wynoszą w przybliżeniu 180 do 200 tysięcy złotych.

#### Postrzelony w awanturze.

Grudziądz. W restauracji Rosmera czeladnik rzeźniczy Mall podczas awantury został postrzelony niebezpiecznie przez niejakiego Marcinkowskiego. Mall otrzymał postrzał powyżej serca i w stanie bardzo groźnym został odwieziony do szpitala miejskiego.

#### Pomorskie pługi dla Bułgarji.

Grudziądz. Fabryka maszyn rolniczych „Unja” w Grudziądzu wysłała w tych dniach pierwszy transport pługów i narzędzi rolniczych do Bułgarji. Transport ten, w ilości 15 wagonów, jest zrealizowaniem dopiero części wielkiego zamówienia, jakie „Unja” otrzymała od oficjalnych czynników Bułgarji. Dalsze transporty odejdą w najbliższym czasie.

#### Siedemsetlecie miasta.

Toruń. W niektórych pismach stołecznych i prowincjonalnych ukazały się fotografie Torunia w związku z uroczystym obchodem 700 letniej rocznicy tegoż miasta, który miał się rzekomo odbyć 15 bm. Jak informują władze miejskie, w r. 1931 przypada 700-lecie założenia Torunia jako osady, której dopiero w 2 lata później nadano prawa miasta. Wobec tego, że magistrat, przygotowujący monografię miasta, nie mając jeszcze przygotowanych materiałów do tej pracy, urzędowy obchód tej rocznicy odbędzie się prawdopodobnie w r. 1933.

#### Okropny wypadek.

Brusy. Kolejarz z Chojnic, Arkadiusz Trzebiatowski, wypadł onegdaj podczas biegu pociągu i zabił się. Śmierć nastąpiła wskutek zgniecia klatki piersiowej i silnego potłuczenia głowy.

#### Przygoda statku z polskim węglem.

Gdynia. W ub. niedzielę wypłynął z tut. portu wielki transportowiec grecki „Totini Carras” z ładunkiem 6,200 t. węgla dla Rio de Janeiro.

Jak obecnie donoszą z Kilonji, statek grecki przy wjeździe do kanału kilońskiego, z powodu nagłego zepsucia się steru, uderzył dziobem o ściany śluzu w Holtenau i uszkodził jedną ze ścian. Statek zmuszony był przerwać przejazd przez kanał i w tym celu miał być wyciągnięty ze śluzu przez holownik. Przy tym manewrze uszkodzona została poważnie rufa transportowca. Szkody, poczynione w ścianach śluzu i na statku, oblicza się na 48,000 złotych. „Totini Carras” stoi obecnie na redzie w Holtenau.

#### Z dalszych stron Polski.

#### Jeden z najdzielniejszych lotników poniósł śmierć.

Warszawa. Dn. 21 bm. popoł. wydarzyła się katastrofa lotnicza. Ofiarą katastrofy padł inż. Zygmunt Pułaski, konstruktor Państwowych Zakładów Lotniczych, lecąc na aparacie własnej konstrukcji typu Amphibia. Aparat spadł w pobliżu kościoła na Ochocie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ustalone.

## NADEŚLANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Ostaszewo. W nr. 24 z dnia 24. 2. 31 r. ukazała się w „Głosie Pogranicza” kłamiwa napaść na sołtysa, zarzucająca m. in., że widocznie sołtys ma krótką pamięć, skoro mówi, że u nas jest dawno Koło Rolnicze. Sołtys ma dobrą pamięć, bo K. R. jest założone w roku 1928, to jest przed, a Koło BB. dopiero w grudniu roku 1930. Szan. korespondenci, nie zakładajcie tego, co już jest, ale czego jeszcze niema, n. p. Czytelnię ludową albo Koło Śpiewu, a co najlepsze, Koło Floty Narodowej. Z ostatniego tobyście najlepszą korzyść otrzymali dla naszej wspólnej kieszeni. Prawda jest, że pożyczka sołtysa wcale nie trapi, ale też i prawda jest, że ona, was, korespondentów, trapi i o to wam właśnie chodzi. Zaraz wam waszą krótką pamięć wzmocnie. Kiedy jeszcze mieszkają s. p. R., który posiadał kapitał, toście nie parcelowali gminy z waszym obłudnym podstępem i każdego pierwszego miesiąca nie braliście pożyczki. Wiem dokładnie, kto miał pożyczki, P. O. S. Z. i t. d. Myślicielcie, że to będzie na wieczne oddanie, a jak to było przy zwrocie, toście staryśka opuścili i z waszą obłudną robotą rozdaliście się na wszystkie strony, a i dzisiaj pewnie wam o to samo chodzi, tylko na innej postawie przez założenie Koła B. B. W. R., ale s. p. R. niema, a obecnie zamieszkały p. Z. kapitału nie posiada, to wam żadnej pożyczki nie da, a skąd weźmie rząd dla wszystkich członków koła BB. tę pożyczkę, o którą wam chodzi. Od rządu byście brali, ale, jak wy parcie wie ten rząd popieracie, to wykazuje dobitnie ostatnia lista składkowa. Ilu figuruje z ostaszewskiego koła BB. na niej?

„Ale naszym sołtysowi chodzi o podatek gminny, nie równomiernie rozłożony”. Krótka odpowiedź, jak pragnął członek koła BB. z Ostaszewa równej miary. Na przykład 120 morgowego rolnika zrównać z wdową, rolniczką Ismer, która nie miała swego męża za co pochować. A jak się okazali na tej liście wystawieni gospodarze w dobrowolnych datkach, to aż wstyd i hańba! Zadacie nowej miary. Jak wy będziecie gospodarzyć, to zrównacie 5. 10 15 20. 30. 60. 120, no i 1000 morgowe gospodarstwa, to wtedy oczywiście będą równe podatki płacić. Ale to jest droga do Bolszewji. W naszym polskim Państwie jednak od tego nie dojdzie.

„Na ciężkie obecne czasy sołtys żąda podwyższenia swej pensji i podwyżkę otrzymał”. Nie prawda jest, co twierdzą. W tym roku sołtys nie żądał i nie otrzymał żadnego podwyższenia swej pensji. Na dowód tego jest budżet gminny, który się znajduje we Wydziale Powiatowym. „Następnie tak „gospodaryzuj kasa gminna, że obecnie ma około 900 zł niedoboru”, zarzucać.

Prawda jest, że z kasy gminnej mają do zdania te urzędy, których wy nie uznajecie, to jest Wójtkostwo, Urząd Stanu Cywilnego i Szkoła. Szkoły nie chcecie utrzymywać, jak się wyraził w szkole p. S. na omem zebraniu 23. 1. rb. że szkołę to może utrzymać rząd, jak to było za jego czasów. Oj, panowie z koła BB., żądacie wszystkiego od rządu, a sami gróźnie dajecie. Na to chyba rząd nie pozwoli, żeby oświata wygasła, a jak wam się szkoła zawali, to wy już napewno ten podatek dacie podług waszego stanu, a nie podług s. p. Ismera. „W czasie przedwyborczym wypychał ludzi ze sali”, gdy był wice listy nr. 1, a teraz, gdy jeden z bezrobotnych udął się do sołtysa po zasiłek, sołtys mu odpowiedział, że zasiłku nie wydaje się, bo sanacja społeczeństwa na wybory fundusz bezrobocia”, tak rozgłaszacie.

Szanowny korespondencie! Napewno był w ciepłych stronach, żeś sam na tym wiecu nie był. Bo, jak był 1-szy wiec, to tenże mu przewodniczył, to było nie podobno wypychać, a jak się odbywał ostatni wiec, to siedział w gromie kilku obywateli i to poważniejszych ludzi, niż kores. od początku do ostatka. A co do owego zarzutu z bezrobotnym, każdy bezrobotny posiada więcej rozumu niż niedoszły „uczony” z BB., że kasa gminna nie wypłaca bezrobocia i żaden się też z nich o to nie zgłaszał.

Rozsiewając takie pogłoski, wprowadza się w błąd ludzi. Stus-zność twierdzenia sołtysa już sam autor tej koresp. przyznaje, że z koła BB. wstępują do Koła Rolniczego i w krótkim czasie przekonacie się, jak wam p. Z. nie udzieli pożyczki, jak poprzednik, to zginiecie jak mucha.

Mam nadzieję, że Szan. korespondent, jako „uczony”, zaprzestanie puszczać kłamstwa w świat, a zawróci na drogę prawdy. Więcej nie odpowiadamy na żadne oszczerstwa, bo „Drwęca” do prawdy ma ważniejsze sprawy do omawiania, niż zajmowanie łamów swych prostowaniem waszych oszczerstw, które rozsiewacie we waszej bibułce

W. L.

#### Rozmaite zale w naszej gminie.

Stup. Ze wszystkich stron słychać skargi i narzekania na zły stan i rozmaite bolączki. I nasza wioska cicha, spokojna ma też swoje zale i bolączki. O niektórych z nich pomówimy: Wioska nasza, która liczy ca. 450—500 mieszkańców, posiada 2 studnie gminne. Niestety studnia gminna, służąca mieszkańcom na zachód, tj. pod Zalesie, — dla swej starości wymaga gruntownej naprawy, gdyż wewnętrzny jej skład z drzewa dla starości poprószył i się powoli rozsypuje do wody.

Opada więc ogrodzenie i zarazem z niem różne warstwy ziemi — zanieczyszczając wodę do użytku tutejszej ludności. Z nieczystej źródłowej wody, którą publiczność bierze do użytku codziennego, mogą powstać różne choroby. Jest na czasie wskazówka, by temu złu zapobiec, zanim jeszcze większych rozmiarów nabierze.

W środku wioski posiada i szkoła powszechna przez gminę utrzymywaną i reparowaną pumpę, gdy takowa pewnego razu potrzebowała naprawy, nauczyciel sam brał z sąsiedztwa wodę z filtra. Sam wtedy, gdy woda tej gminnej studni była jeszcze o wiele lepsza, aniżeli obecnie — nie chciał jej używać. — Teraz, gdy tam jest woda nie do użytku, czasami sam pumpę składną łącuchem i kłódką na dobre zamyka, przez co ludność pozbawiona jest zdrowej wody.

Dość wypada, iż przed ca. 1 i pół roku wybrała gmina Stup swoich radnych gminnych, którzy w wyborze ze swego łona większością głosów, tj. 9 głosów przeciw 3 głosom — obrali innego, nowego sołtysa gminy. Niestety, zatwierdzenie nowo-obranego sołtysa gminy nie nastąpiło przez starostwo w Brodnicy, zwracano się z tem i do Województwa w Toruniu, lecz aż dotąd bezskutecznie. To, co wyżej wymieniono, stanowi tylko część naszych bolączek. Poruszenie ich na łamach gazety może przyczyni się do ich usunięcia.

Piscator.

## Niemieckie demonstracje antypolskie z okazji rocznicy plebiscytowej wypadły blado.

Bytom, 23. 3. Mimo usiłowań oficjalnych czynników niemieckich, aby w dn. 22 bm. wszystkie partje polityczne wzięły udział w uroczystościach, związanych z obchodem 10-lecia plebiscytu, rozdzwięk wśród społeczeństwa na Śląsku opolskim był tak wielki, że organizacje prawicowe urządziły obchód na własną rękę.

Manifestacja wypadła słabo i bez entuzjazmu. Udział ludności był stosunkowo nieznaczący. W uroczystościach na stadionie bytomskim wzięły jedynie udział oddziały bojówek z czasów plebiscytu t. z. „Selbstschutz“, jak również związki b. wojskowych. Związki hitlerowców i „Stahlhelmu“ manifestowały oddzielnie. Nastroj w czasie uroczystości był sztuczny i nie ogarnął mas, które zachowały się biernie i chłodno.

Z pośród mówców kanclerz Brüning podkreślał, że G. Śląsk na wieki musi pozostać przy niemieckiej ojczyźnie. Min. Severing zaznaczył, że rząd i naród niemiecki nie przestana domagać się, aby krzywda podziału została naprawiona.

## O wyświetlenie tajemnicy Brześcia.

Wniosek o powołanie do życia komisji nadzwyczajnej z pełnomocnictwami.

Kluby poselskie P. P. S., Chłopski, Ch. D. i N. P. R. złożyły — do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami w Brześciu.

Dołączony do wniosku projekt ustawy przewiduje, iż komisja nadzwyczajna składa się z 10-ciu członków, których wybierają rady wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów w Polsce. Na zebranie konstytucyjne zwołuje zebranych członków komisji dziekan uniwersytetu warszawskiego. Członkom komisji służą wszystkie uprawnienia sędziów śledczych. Komisja może przesłuchiwać pod przysięgą świadków i biegłych. Odmawianie zeznań lub okazania dokumentów podlega karze aresztu 6 miesięcy i grzywny do 10 tys. zł. Członkowie komisji korzystają z takiego samego prawa nietykalności jak członkowie Trybunału Stanu. Komisja ma ukończyć swoją działalność w ciągu 3-ch miesięcy, poczem najdalej w ciągu miesiąca przedłożyć sprawozdanie Prezydentowi Rzplitej, prezesowi Rady Ministrów, ministrowi sprawiedliwości, marszałkom Sejmu i Senatu, którzy zarządzają wydrukowanie spr-

wozдания i doręczenie go wszystkim posłom i senatorom w ciągu 14 dni.

Gdyby w sprawozdaniu komisja zażądała wdrożenia śledztwa sądowego, organ wymiaru sprawiedliwości cywilny czy wojskowy winien uczynić temu zadość w ciągu 8 dni.

## Dażenia do Anschlusu.

Przed zawarciem unji celnej niemiecko-austrjackiej.

Berlin, 22. 3. Układ austriacko-niemiecki w sprawie unji celnej jest właściwie traktatem wstępnym, ujętym w formę protokołu, na podstawie którego natychmiast po świętach Wielkiej Nocy rozpoczną się właściwe rokowania, celem zawarcia ostatecznego traktatu.

Układ celny ma być zawarty na trzy lata. Następnie zaś może być na rok naprzód wymówiony, jednakże tylko za zgodą parlamentów.

## Głosy prasy węgierskiej

Budapeszt, 22. 3. Cała prasa węgierska ogłasza szczegółowe informacje o niemiecko-austrjackim układzie gospodarczym. Na ogół dzienniki ograniczają się do podkreślenia, iż wiadomość o wzmiankowanym układzie była niespodzianką i że Węgrzy powinni czekać z zajęciem stanowiska w tej sprawie do czasu, w którym szczegóły będą dokładniej znane, a następstwa polityczne bardziej widoczne.

Francja, Czechosłowacja i Włochy protestują przeciwko Anchlussowi.

Wiedeń, 23. 3. Urzędowo donoszą, że dnia 21 bm. przybyli do ministerstwa spraw zagr. do wicekanclerza dr. Schobera reprezentanci dyplomatyczni Francji, Czechosłowacji i Włoch i zakomunikowali mu, że wiadomość, która pojawiła się w dziennikach w dniu 17 marca o zawarciu unji celnej między Austrią a Niemcami nakłoniła ich rządy do podania do wiadomości rządów austriackim, że zawarcie unji celnej sprzeciwia się protokołowi genewskiemu z dnia 4 października 1922 r. Wicekanclerz Schober udzielił wyżej wymienionym reprezentantom dyplomatycznym odpowiednich wyjaśnień.

## Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 23. 3.  
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	00.00—21.35
Pszonica	24.00—24.50
Jęczmień	21.00—22.00
Owies	20.25—21.25
Mąka żytnia	30.50—31.50
Mąka pszenna 65 proc.	37.25—40.25

## Kto wygrał w V klasie loterii państwowej?

10 dzień ciągnięcia.	
100.000 zł na nr.:	20933.
50.000 zł na nr.:	184762.
25.000 zł na nr.:	102473.
15.000 zł na nr.:	179371.
10.000 zł na nr.:	126719 199141.
5.000 zł na nr.:	129900 168625.
3.000 zł na nr.:	46400 68442 155303 162326.
2.000 zł na nr.:	727 22445 23997 26560 34322 42657 59547
65702 71101 73689 80959 85833 94247 98153 103159 117912	
135990 161082 166204 174093 178768 179645 189594 193321 195290	
1.000 zł na nr.:	10878 16150 20928 23889 26227 35851 44240
48205 93517 99623 126396 134901 175702 178404 193093 208917	
250 zł na nr.:	156713 160444 163855 167251 169262.

11 dzień ciągnięcia.	
20.000 zł na nr.:	34535.
5.000 zł na nr.:	82985 145648 176363.
3.000 zł na nr.:	25928 32127 41670 53912 71653 80690 98216
2.000 zł na nr.:	14468 61840 81601 91588 99737 119582
123430 137473 141380 142038 149326 154882 161145 205365	
207619.	

1.000 zł na nr.:	15468 34182 38954 40278 46899 61786 67271
71019 73660 81181 85899 101157 104678 110895 127495 130496	
133897 136444 142038 153218 156808 171637 191592 207633.	
500 zł na n-ry:	706 1920 3537 6082 12930 17235 22081
28701 32202 36549 43440 50296 57814 61557 65460 69106 74700	
77319 86839 93342 101536 107074 118564 122449 132605 140055	
149068 158816 156770 158035 163237 167588 169266 173603	
176271 181278 189006 192155 197029 205002 209789.	
250 zł n-ry:	163804 167210 173777.

## Ruch towarzysztw.

Lubawa. Walne zebranie tow. „Muzycznego” odbędzie się w czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8-mej w hotelu „Kopernika”. Zarząd.

Lubawa. Dnia 30 marca rb. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie Rady Rodzicielskiej w auli Gimnazjum w Lubawie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołów.
3. Referat prof. Pietriego na temat „Organizacja pracy domowej ucznia”.
4. Referat „Higjena zębów” lek.-dent. p. Grzybowska.
5. Sprawa pełnego Gimnazjum.
6. Wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o gremjalny udział wszystkich członków i sympatyków.

Zarząd Rady Rodzicielskiej

A. Bielecki Zuchowski  
Prezes. sekretarz.

Nowemiasztwo. Zebranie Tow. Panien odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Rogowskiego. Zarząd.

Niem. Brzozie. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedziele, dnia 29 bm. o godz. 16 w zwykłym lokalu. Zarząd.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacenty Stawicki w Nowemiasztwie.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 2 po południu sprzedawać będą w Tuszewie na podwórzu p. Pasternakowej za gotówkę najwięcej dającym:

1 rower męski, 1 rower damski, 1 kanape, szafę do bielizny, maszynę do szycia, 1 jałowicę jednoroczną, 1 byczka, 1 zrebaka dwuletniego, 5 warchlaków, 1 maciore, 1 ma-  
neż, 1 żniwiarkę i 1 mlóćkarke.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będą w Szwarcenowie za gotówkę najwięcej dającym:

1 bryczkę i wagę decymalną.

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Baranowskiego.  
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 27. III. rb. o godz. 11 przed połud. będą sprzedawani w Nowemiasztwie w śpichlerzu firmy Grosshandels-gesellschaft:

134 worków grochu 200 ctr.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 28. III. rb. o godz. 15 będą sprzedawani w Ostrowie za gotówkę najwięcej dającym:

1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Franków.  
Mazanowski, kom. sąd. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 1. IV. rb. o godz. 10 będą sprzedawani w Jamielniku za gotówkę najwięcej dającym:

1 krowę, 1 powózkę (wóz myśliwski).

Zbiórka licytantów w podwórzu p. Tobolewskiego Mieczysława.  
Banaszak, egz. pow. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 1. IV. rb. o godz. 12 będą sprzedawani Jamielniku za gotówkę najwięcej dającym:

1 maszynę do szycia, 1 kanape, 2 stojaki do kwiatów, 1 lustro z podstawką i różny towar w składzie kolonialnym

Zbiórka licytantów w oberży spadkobierców Leliwy.  
Banaszak, egz. pow. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 1. IV. rb. o godz. 14 będą sprzedawani w Wonnio za gotówkę najwięcej dającym:

2 krowy i 10 warchlaków.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Oleckiego Władysława.  
Banaszak, egz. powiat. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 2. IV. rb. o godz. 12 będą sprzedawani w Wólcie za gotówkę najwięcej dającym:

1 konia wierzchowego, 2 konie wyjazdowe, 2 konie robocze, 14 jałowic, 100 ctr. pszenicy, 120 ctr. żyta i 3 sukienki damskie.

Zbiórka licytantów na majątku p. Rołyckiego.  
Banaszak, egz. powiat. w Nowemiasztwie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 2. IV. rb. o godz. 10-tej będą sprzedawani w Wólcie za gotówkę najwięcej dającym:

1 konia, 2 krowy i 2 świnię.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Szezuckiego Mateusza.  
Banaszak, egz. pow. w Nowemiasztwie.

### ZNACZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE I KARNECIKI

DLA DZIECI SZKOLNYCH można odebrać w BANKU LUDOWYM w Nowemiasztwie.

### Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 27. III. rb. o godz. 10 sprzedawać będą we Wlewsku najwięcej dającym za gotówkę:

1 biurko dębowe, 1 kase żelazną, 1 bibliotekę

Lidzbark, dnia 23 marca 1931 r.  
Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

### POLECAMY

### WAPNO POWOZOWE

detalicznie i wagonowo, kredyt do listopada rb.

### „AGRA”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa LUBAWA, ul. 19 Stycznia telefon 56.

### Rzeźnictwo,

dobrze prosperujące, w najlepszym położeniu przy rynku, z urządzeniem i mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia.

H. LESKA, wdowa LUBAWA, Rynek 16.

### Przyjmuję zamowienia

na stary siatkowe „filé”, serwety i t. d.

AMROGOWICZOWA NOWEMIASZTO, Srodkowa 9.

### Mam na sprzedaż

### trumny,

w razie potrzeby sprzedaje po niskiej cenie.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI, stolarz RYBNO, p. Lubawa Zajeziorek.

### Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia PSUTY,

LUBAWA, Kościelna 2/4.

Polecam

### jaja kaczki

do legu. PAŃCZAKOWA,

LUBAWA — wybudowanie pod Omulem.

### Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęcy”.

## BANK LUDOWY w LIDZBARKU. BILANS

z dnia 31-go grudnia 1930 r.

AKTYWA		PASywa	
zł	gr	zł	gr
3.956	60		
		1. gotówka	
		2. udziały	72.403 88
		3. fundusz zasobowy/rezerwowý	2.331 72
		4. rezerwa specjalna	1.536 00
4.561	17	5. Banki	
1.720	21	6. papiery wartościowe	
256.035	60	7. weksle	127.105 00
		8. redyskont	947 66
5.900	86	9. rachunek bieżący	
		10. wkłady oszczędnościowe	
		a) za wyp. do 3 dni	22.841 16
		b) za wypł. dłuż.	48.654 41
2.370	29	11. Ruchomości	
726	23	12. koszty wyłożone za członka	
		13. inkaso	580 05
8.140	95	14. dywidenda niewypłacona	159 77
3.205	18	15. weksle protestowane	
		16. rachunek przejściowy	
		17. rachunek znacz. oszczędność.	52 75
		18. zysk do dyspozycji waln. zgrom.	10.004 69
286.617	09		286.617 09

na rok 1930 przeszło 213 członków, w roku sprawozdawczym przy-  
było 101, ubyło 21 członków. Na r. 1931 przechodzi 293 członków.

### Bank Ludowy w Lidzbarku.

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

A. Kozicki. H. Fuciński. A. Lewandowski.

### ZIEMNIANKI JADALNE INDUSTRIA

kupuje wagonowo i mniejsze partje na skład.  
MODRZEJEWSKI, NOWEMIASZTO telefon 95.

### SYN, WŁAŚC. ZIEMSK. z wy-

kształceniem w zakresie 7 kl. gimn., władający jęz. polskim i niem. w n.owie i w piśmie,

poszukuje posady

w charakterze sekretarza na majątku lub w przedsiębiorstwie albo w jakimś biurze za minimalnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się kierować do eksp. „Drwęcy” pod sekretarzem.

### Wydzierzawię

ogród mój, położony przy Ochronie w części względnie częściowo (zagon).

J. BINEROWSKA,  
NOWEMIASZTO.

### Dziewczyna

do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 kwietnia rb.

SERGOTOWA, LUBAWA, wybud.

### Szwajcara

z trzema pomocnikami poszu-  
kuje od zaraz

MAJĄTEK RAKOWICE.

Potrzebny od 1. 4. 1931 r.

### ręcniak

z posyłkami.  
GRADUSZEWSKI, NAWRA.

### Stóg

żytniej słomy na sprzedaż.  
NEWLIŃSKI, KURZĘTNIK.